Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY", „NASZ PRZYJACIEL" i „ROLNIK"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.
Druk i wydawnictwo „Drwęca" Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.
Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze.

Rok X | Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 29 lipca 1930. | Nr. 87

Jakie są przyczyny światowego kryzysu gospodarczego?

Na całym świecie panuje dziś przesilenie — ciężkie i przewlekłe. — Polska nie jest z pod niego wyjęta, owszem, my jako kraj, wyniszczony długotrwałą niewolą i okropnością nawałnicy wojny światowej, a jeszcze po odzyskaniu wolności słabo zagospodarowani, tem dotkliwiej odczuwamy skutki owego kryzysu światowego. Wszyscy stoimy pod wrażeniem jego fatalnych skutków, ale nie wszyscy zdajemy sobie sprawę, skąd ono pochodzi? I dlatego nie od rzeczy będzie zastanowić się nad jego przyczynami. Otóż w czasie wojny światowej miljony rąk ludzkich oderwanych zostało od warsztatów, wytwarzających wartości, potrzebne ludziom do życia. Stąd powstał ów wielki brak i żywności i innych artykułów pierwszych potrzeb życia ludzkiego i stąd i ich drogość.

Kiedy się skończyła wojna światowa, miljonowe rzesze ludzkie, zajęte aż dotąd albo wytwarzaniem artykułów wojennych albo walkami na frontach — powróciły do swych pieleszy, — pozamieniawszy miecze i karabiny na pługi i inne narzędzia produkcji, potrzebnej dla życia ludzkiego. I teraz cała ludzkość, wytrącona poprzednio pożogą wojny światowej z równowagi gospodarczej, już w atmosferze pokoju zabrała się do produktywnej pracy w każdej dziedzinie, aż powoli doszło do tego, że produkcja ta poczęła już przerastać zapotrzebowania. Dziś bowiem więcej już jest żywności i innych produktów i artykułów niż ludzie dla siebie potrzebują. Stąd ich taniość i trudność zbytu i stąd klęska bezrobocia i zastój nietylko u nas, ale i na całym świecie. Prócz wyżej wymienionych przyczyn do obecnego przesilenia światowego przyczyniają się jeszcze inne okoliczności, a mianowicie rosyjska rewolucja, trwająca do dziś dnia, chiński zamęt, a do tych dwuch, już i tak strasznych w swych następstwach, dochodzi jeszcze trzecia, a mianowicie obecne zamieszki w Indjach. Te trzy ogromne przestrzenie o zupełnie zdezorganizowanem życiu gospodarczem zamieszkane są przez 1/3 całej ludzkości na świecie. W tym przeto wielkim koncernie światowej gospodarki owa 1/3 ludzkości albo w słabej tylko mierze albo wogóle nie bierze udziału, czy to swą zdolnością produkcyjną czy nabywczą. Ta jedna trzecia całej ludzkości, żyjąca dziś odrębnem życiem, pogrążona w bezładzie i bezwładności, paraliżuje przez to rozwój gospodarczy całego świata. To są mniejwięcej najgłówniejsze przyczyny obecnego przesilenia gospodarczego. Ponieważ sięgają one zbyt głęboko i są natury ogólnej, nie należy się łudzić zbyt szybkiem ich ustaniem. Owszem, liczyć się należy z długiem trwaniem tegoż przesilenia.

Co do nas Polaków, to, zdając sobie z tego sprawę, tem więcej dokładać winniśmy wszelkich starań, aby z tego kryzysu, który objął świat cały i rokuje długie trwanie, jak najbardziej wyjść obronną ręką.

Walka z kryzysem w rolnictwie.

Warszawa, 25. 7. Wczoraj odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa pod przewodnictwem p. ministra Janta-Połczyńskiego konferencja z przedstawicielami banków państwowych oraz poważnych banków prywatnych. Tematem konferencji była sprawa rozprowadzenia w okresie pożniwnym kredytów zastawowych, zabezpieczonych zbożem.

Przemiał żyta, obniżony nie do 50, ale do 60 proc.

W dnia 17 bm. odbyło się posiedzenie komitetu gospodarczego ministrów, na którem zapadła uchwała o zniżeniu granicy przemiału żyta z 75 na 60 proc. Jak wiadomo, dotychczasowe przepisy, ustalające wysokie ograniczenie przemiału, miały na celu zmniejszenie spożycia żyta, co wobec nadmiaru żyta w kraju nie ma najmniejszego uzasadnienia. Z tego względu ze strony czynników fachowych wielokrotnie już występowano za całkowitem zniesieniem ograniczenia przemiału żyta, które nikomu nie przynosi korzyści, a przeciwnie wyrządza poważne szkody w gospodarstwia społecznem. Dnia 28 czerwca całe rolnictwo opowiedziało się również za zniesieniem ograniczenia przemiału żyta.

Mimo tych wielokrotnie wysuwanych postulatów rolnictwa i młynarstwa czynniki rządowe wahały się długo ze zmniejszeniem ograniczenia przemiału żyta i wreszcie onegdaj rząd zdecydował się zniżyć ograniczenie przemiału żyta do 60 proc., jakkolwiek projekt min. rolnictwa opiewał na obniżenie granicy przemiału żyta do 50 proc.

Rząd niemiecki wzywa do zmniejszonej uprawy żyta.

Min. aprowizacji i rolnictwa Rzeszy ogłasza wezwanie do rolników o zmniejszenie zasiewów żyta i przejście do uprawy innych płodów, a zwłaszcza pszenicy. Rada rolnicza Rzeszy zwróciła się do wszystkich Izb rolniczych o wypracowanie jednolitego programu postępowania w tej sprawie. Krok ten min. motywuje niemożliwością stałego podtrzymywania wysokich cen żyta w kraju, posiadającym nadwyżkę tego zboża.

Po nieudałej akcji rządu austrjackiego, który, jak już donosiliśmy, przerwał premjowanie wywozu zbóż, mamy drugie oficjalne stwierdzenie bankructwa polityki interwencyjnej przez rząd Rzeszy i trzecie, oświadczenie Farm Board'u Stanów Zjednoczonych.

Prześladowanie dzieci polskich w szkołach pruskich.

Nocny napad na szkołę polską w Ugoszczu, pow. bytowskim.

Berlin, 25. 7. „Dziennik Berliński" donosi o nowych aktach gwałtu wobec polskich szkół prywatnych w Niemczech. Przed kilku dniami w miejscowości Ugoszcz w powiecie bytowskim w Pomeranji nieznani, jak zwykle, sprawcy urządzili w nocy napad na szkołę. Zaczęto budynek obrzucać kamieniami, powybijano wszystkie szyby, wtargnięto do wnętrza, gdzie zdemolowano przedmioty do nauki szkolnej i urządzenia.

Tak wygląda pełna swoboda, którą rzekomo cieszą się Polacy w Niemczech — pisze wspomniany dziennik. Jaki hałas wszczęłaby prasa niemiecka, gdyby podobny wypadek zaszedł w Polsce!

Toż samo pismo stwierdza, że dzieci polskie boją się odezwać po polsku, o ile uczęszczają do pruskich szkół państwowych. Idąc z rodzicami ulicą, dzieci te mówią z rodzicami zazwyczaj po niemiecku, gdyż obawiają się, żeby ich kto z klasy nie podsłuchał, wówczas bowiem następują w szkole szykany. Wielu nauczycieli zachowuje się w sposób skandaliczny — w następstwie czego dzieci obawiają się np. uczęszczać na naukę przygotowawczą do spowiedzi w języku polskim.

Niedawno zaszedł taki wypadek, że dziecko, które poszło do pierwszej Komunji św. podczas polskiego nabożeństwa, musiało potem jeszcze raz iść do pierwszej Komunji św. na nabożeństwie niemieckiem, bo tamto było „nieważne" (!!). Takie i tym podobne wypadki są na porządku dziennym.

Ogromny wzrost wydatków na zbrojenia Niemiec.

Berlin. Jedna z organizacyj pacyfistycznych podaje dane o wydatkach na uzbrojenie Niemiec. Reichswehra w r. 1924 wydała na wojsko lądowe i morskie łącznie 456 miljonów marek. W r. 1925 — 567 miljonów, w r. 1926 — 674 miljony, w r. 1927 — 767 miljonów, w r. 1928 — 634 miljony, w r. 1929 — 684 miljonów, w r. 1930 jest preliminowane 712 miljonów. Są to dane od r. 1924, tj. od chwili stabilizacji marki. Z wykazu tego wynika, że budżet wojskowy po przemijającem zawahaniu się z r. 1928-29 stale wzrasta, przyczem wzrost ten w odniesieniu do r. 1924 wynosi w r. 1930 pełnych 60 procent.

Wielkie manewry rozbrojenych Niemiec. Prez. Hindenburg wystąpi w mundurze feldmarszałka.

Berlin, 23. 7. Mimo ciężkiej sytuacji finansowej Niemiec i powszechnych apelów, wzywających do oszczędności oraz głośnych wołań dyplomacji niemieckiej o rozbrojenie, znajdują się zawsze pieniądze na rosnące wydatki na armję.

Typowym przykładem tego jest urządzenie w rb. wielkich manewrów armji niemieckiej, które pod nazwą „wielkie ćwiczenia kołowe 1930" odbędą się od 15 do września rb. w t. zw. lesie Turyngskim na granicy Turyngji i Bawarji.

W manewrach weźmie udział: 5 dyw. piech. i 3 dyw. kawal.

Zadania strategiczne będą jednak znacznie szersze, co uskutecznione zostanie w ten sposób, że inne oddziały markować będą specjalne sztaby rozjemcze.

Sztaby owe markować będą także te rodzaje broni, których posiadanie jest Niemcom oficjalnie wzbronione.

Do uświetnienia parady wojskowej, jaka odbędzie się bezpośrednio po manewrach, przyczyni się udział prez. Hindenburga, który wystąpi w mundurze marszałka polowego.

Niemcy wysuwają sprawę rewizji granic w Unji Międzyparlamentarnej.

Berlin. W sprawozdaniu w prasie niemieckiej z przebiegu obrad kongresu Międzynarodowej Unji Parlamentarnej powiedziane było m.in., iż niemiecki delegat Helle uważa obecny moment za odpowiedni do omawiania spraw rewizji granic. W notatce, przysłanej wczoraj do prasy, Helle oświadcza, iż był przeciwny jedynie formalnemu połączeniu zagadnienia rewizji granic ze sprawą mniejszości narodowych. Jak wynika dalej z notatki prasowej, opracowany przez Hellego memorjał, dotyczący sprawy zmiany granic, został już przedłożony Międzynarodowej Unji Parlamentarnej do rozpatrzenia.

Waldemaras uwięziony i wywieziony z Kowna.

Kowno, 25. 7. W nocy z czwartku na piątek aresztowano z polecenia komendanta Kowna Waldemarasa i wywieziono do niewiadomej jeszcze miejscowości.

Koło godziny 23 zajechały przed jego dom dwa samochody z uzbrojonymi w karabiny urzędnikami policji i żołnierzami, którzy udali się do mieszkania Waldemarasa, aresztowali go i wyprowadzili. Przez całą noc krążyły po ulicach patrole policyjne.

Aresztowanie w obawie zamachu stanu.

Kowno. Urzędowa litewska agencja telegraficzna donosi, że przyczyną wywiezienia Waldemarasa z Kowna było jego zachowanie się w ostatnich dniach „niebezpieczne dla spokoju publicznego".

O miejscu obecnego pobytu Waldemarasa nic narazie niewiadomo. Jedni mówią o powiecie marjampolskim, inni o krotyńskim.

Przed aresztowaniem Waldemarasa opróżniono jego mieszkanie, a meble wystawiono na ulicę. Bibljoteka prywatna, licząca kilka tysięcy tomów, ma być przewieziona na skład do magazynów spedycyjnych.

W ostatnich dniach obawiano się ponownej próby przewrotu ze strony zwolenników Waldemarasa. Z powodu tego niebezpieczeństwa komendant Kowna przez kilka nocy nie wychodził z biura.

Równocześnie z Waldemarasem aresztowano i wywieziono kilku jego zwolenników. Niewiadomo jeszcze, jakie skutki wywoła aresztowanie Waldemarasa i jak się zachowają jego zwolennicy, których ma być około 20 tysięcy.

Same katastrofy żywiołowe.

Całe Włochy w żałobie.

Rzym. Zniszczenie, spowodowane straszną katastrofą trzęsienia ziemi we Włoszech, dziś jeszcze nawet nie da się ująć w dokładne cyfry. Z wielu miejsc brak jakichkolwiek danych, z innych natomiast są niedokładne.

Jak wielki jest obraz zniszczenia, świadczy fakt, że przeszło 6000 domów znalazło się w gruzach. Ulice Neapolu stanowią właściwie jeden wielki szpital. To samo zresztą ma miejsce i w innych miejscowościach, dotkniętych katastrofą. Najbardziej ucierpiała okolica wygasłego wulkanu Vulture, gdzie był ośrodek trzęsienia ziemi. Tam wszystko niemal uległo zupełnemu zniszczeniu. Są miejscowości, gdzie wszystkie domy legły w gruzach, na całym zaś obszarze niema ani jednej rodziny, nie okrytej ciężką żałobą.

Przeszło 2 tys. zabitych i 6 tys. rannych.

Według urzędowych obliczeń, dokonanych do wieczora 24. bm., liczba zabitych podczas trzęsienia ziemi przekracza daleko liczbę 2 tys., a liczba rannych znacznie przekracza 6 tysięcy.

Straszny huragan w zachodniej Austrji. Liczne ofiary w ludziach.

Klangenfurt. Nad Klangenfurtem (zach. Austrja) i okolicą przeciągnął dnia 24 bm. niebywale silny huragan, który połamał wiele drzew i pozrywał dużo dachów. Pewna kobieta wraz z dwojgiem dzieci zabita została przez walące się drzewo. Wiele innych osób odniosło poważne obrażenia.

Powódź w Indjach.

Londyn. Z Bombaju donoszą o katastrofie powodzi w Indjach. Wskutek ulewnych deszczów miejscowość Karachi znajduje się pod wodą. Woda na ulicach miasta osiągnęła poziom 120 cm. Wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne są przerwane. Niżej położone dzielnice miasta stanowią jedno wielkie jezioro.

Rzeka Indus wystąpiła z brzegów, wskutek czego ludność miejscowości Larkhana Shikapur została całkowicie odcięta od świata. Jedna z wiosek w okolicy Karachi została całkowicie zniesiona przez silny prąd. Liczba ofiar w ludziach narazie nie została ustalona, lecz, według przypuszczeń, jest bardzo poważna.

Echa straszliwej katastrofy w Nadrenji.

Berlin, 23. 7. Z Koblencji donoszą, iż wśród ofiar strasznej katastrofy zawalenia się mostu, jaka wydarzyła się tam ubiegłej nocy, znajduje się 13 mężczyzn, 18 kobiet i 4 dzieci.

Berlin, 23. 7. Z Trewiru donoszą, że władze miejskie otrzymały zawiadomienie od prezydenta Rzeszy Hindenburga, iż wskutek strasznego nieszczęścia, jakiem dotknięte zostało miasto Koblencja, nie jest on w stanie wziąć udziału w uroczystościach w Trewirze i Akwizgranie.

Z Koblencji donoszą, że prezydent Rzeszy wziął tylko udział w posiedzeniu żałobnem na ratuszu, poczem natychmiast odjechał do Berlina.

Prezydent Rzeszy przejechał przez miasto w zamkniętym samochodzie około godz. 12 z ratusza na dworzec, nie odprowadzany przez nikogo. Na ulicach miasta panował słaby ruch; nie było żadnych owacyj, okrzyków ani szpalerów. Prezydent, prawie nie zauważony, przeszedł w towarzystwie swego syna przez peron do wagonu salonowego, który został dołączony do normalnie kursującego pociągu pomiędzy Koblencją a Kolonją.

Cała dzielnica Paryża zalana skutkiem pęknięcia rury wodociągowej. — Ruch uliczny całkowicie wstrzymany.

Paryż. Na skutek pęknięcia rury wodociągowej w południowej części Paryża uległa zalaniu cała dzielnica miasta. Ruch tramwajowy został przerwany.

Pomimo natychmiastowego podjęcia akcji przez straż ogniową, nie udało się powstrzymać napływu wody. Wieczorem musiano również przerwać komunikację kolejową podziemną, ponieważ stacje były zalane wodą i zachodziło niebezpieczeństwo krótkiego spięcia.

Najbardziej ucierpieli mieszkańcy domów zalanej dzielnicy. Piwnice tych domów zostały zupełnie zalane. Kilka oddziałów straży ogniowej zajętych było jeszcze w późnych godzinach wieczorowych stworzeniem odpływu dla olbrzymich mas wody.

Napad i morderstwo w Kownie.

Kowno. Na prezesa Związku literatów i dziennikarzy dr. Puryckisa wtargnął nieznany osobnik, który rzucił się na niego z nożem, lecz Puryckisowi udało się odbić cios. Wówczas osobnik ów chwycił kocioł z wrzątkiem i oblał Puryckisowi twarz. Napadnięty doznał licznych oparzeń na twarzy i rękach. Po dokonaniu tego czynu zbrodniarz wyskoczył przez okno na ulicę, gdzie został aresztowany. Podał on, że nazywa się Jankauskas. W mieście krążą różne pogłoski co do podłoża tego zajścia.

Kowno. Szef policji kryminalnej i politycznej Ulkiewiczius, znany prześladowca Polaków, otrzymał wiadomość, że niejaki Wengrys, który przybył z Rygi, jest podejrzany o różne przestępstwa i ukrywa się w domu Jakutaitisowej.

Ulkiewiczius udał się wraz z kilkunastu policjantami do wymienionego domu. Jakutaitisowa otworzyła mieszkanie i oświadczyła, że w domu niema nikogo. W tej samej chwili padł strzał i Ulkiewiczius został zabity na miejscu. Po dłuższem strzelaniu Wengrys, widząc niemożliwość ucieczki, popełnił samobójstwo.

Taki to raj w Bolszewji!

Kara śmierci dla robotników, którzy zaniedbują pracę zawodową.

Moskwa. Ze względu na ustawiczne zmniejszanie się wydajności pracy u robotników w sowieckim przemyśle prasa sowiecka alarmuje o niebezpieczeństwie i podnosi kwestję odpowiedzialności robotników.

Niektóre pisma żądają nawet wprowadzenia kary śmierci (!) na tych robotników (!), którym udowodni się systematyczne uchybianie w pracy zawodowej.

Pisma uważają, że tego rodzaju przestępstwa należy zaliczyć do działania na rzecz kontrrewolucji.

Wyroki śmierci na nauczycieli za polskie książki.

Warszawa. Z Mińska donoszą, że w tych dniach wykonano tu wyrok kary śmierci na 6 ciu urzędnikach białoruskiego komisarjatu ludowego oświaty, którym GPU zarzuciło kontrrewolucję i szpiegostwo na rzecz Polski.

Jak informują ze źródeł miarodajnych, urzędnicy ci zostali aresztowani jedynie dlatego, że sprowadzali z Polski podręczniki szkolne dla szkół polskich, których zupełnie niema w Sowietach od kilku lat, fundusze bowiem na ten cel zagrabili „polscy towarzysze“ Dąbal, Łańcucki i Warski i zamiast podręczników szkolnych wydają świstki propagandowe.

Bestjalskie okrucieństwo bolszewików. Porwali syna, aby upolować ojca.

Ostatnio wydarzyło się w Kilonji tajemnicze uprowadzenie małoletniego syna urzędnika niemiecko-rosyjskiego towarzystwa handlowego Scheingolda, obywat. rosyjskiego, który przed kilku dniami przez swoją władzę przełożoną wezwany został do Moskwy.

Ponieważ Scheingold wezwaniu temu się sprzeciwił, został zaocznym wyrokiem przez sąd moskiewski skazany na śmierć. Zachodzi więc obawa, że agenci G. P. U. porwali syna Scheingolda, uprowadzając go do Moskwy, aby w ten sposób zmusić nieszczęśliwego ojca do powrotu do Rosji sowieckiej.

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 28 lipca 1930 r.

Kalendarzyk. 28 lipca, Poniedziałek, Innocentego i Wiktora.
29 lipca, Wtorek, Marty p., Oława kr. mm.
Wschód słońca g. 4 — 16 m. Zachód słońca g. 19 — 56 m.
Wschód księżyca g. 8 — 55 m. Zachód księżyca g. 21 — 48 m.

Baczność na sklejane banknoty.

W katowickim oddziale Banku Cukrownictwa przytrzymano niejakiego Seliga Liebenfreunda, kupca z Brzanowa, który płacił za pobrany cukier banknotami 100-złotowemi, przyczem okazało się, że kilka banknotów było w połowie przedartych i sklejonych przejrzystym papierem. Przy bliższem obejrzeniu stwierdzono, że tylko połowa banknotów była prawdziwa, druga zaś sfałszowana, ale tak dokładnie, że na pierwszy rzut oka niczem nie różnił się fałszywy banknot od autentycznego.

Co musi zawierać apteczka autobusowa?

Departament służby zdrowia ustalił wzór apteczki ratowniczej, która musi się znajdować w każdym międzymiastowym autobusie. W apteczce takiej muszą być: płyn Burowa, jodyna, wazelina borowa, kollodjum, amonjak, krople walerjanowe, olej lniany, gliceryna, krople miętowe, wąż gumowy dla przewiązania kończyn przy krwiotokach, dwie pary szyn (dla unieruchomienia kończyn przy złamaniach), rulon gazy sterylizowanej, 12 bandaży, dwa temblaki, dwie paczki waty, 50 gr. waty papierowej, agrafki, mydło oraz ręcznik. Zawartość apteczki służy wyłącznie do celów ratowniczych w czasie wypadków i użycie jej do innych celów jest surowo wzbronione.

Nie brać do ust ani trawy ani kłosów.

Częstokroć zdarza się na przechadzkach w polu, że przechodząc koło pola zboża, ten i ów urwie kłos i ziarna wkłada do ust. Podobnie dzieje się z długą trawą, którą dla orzeźwiającego smaku niektórzy żują.

Postępowanie takie, napozór niewinne, grozi niebezpieczeństwem. Zdarza się, że ostre źdźbła utkwią w gardle lub pomiędzy zębami, pozatem łatwo nabawić się można jeszcze choroby, zwanej promienicą. Zazwyczaj narażeni na tę chorobę są tylko ludzie, zajęci pracą w chlewie i stodole, a objawia się ona zapaleniem jamy ustnej. Łatwiej podlegają jej osoby z lichemi, zepsutemi zębami. Po części powoli obrzęka dolna i górna szczęka, a skóra twarzy staje się sina, potworzą się z ropą białoszarawą maleńkie ziarenka; są to właściwe skłębione grzybki wraz z węzełkami. Zarazki te osadzają się też na języku, jelitach i płucach. Przez operację, promieniami Roentgena — leczenie jodem, — można wprawdzie skutki wrzodów usunąć, jeśli jednak przedostają się do żołądka lub jelit, choroba staje się poważna.

Przezorniej zatem będzie nie brać do ust ani trawy ani kłosów zboża.

Z miasta i powiatu.

Cichy pogrzeb weterana z 1863 r.

Nowemiasto. W sobotę, dnia 26 bm., złożono w cichości, bez wszelkich ostentacyj na miejsce wiecznego spoczynku na tutejszym cmentarzu śp. Józefa Otrembę, jednego z nielicznych już uczestników powstania styczniowego.

Zmarły pochodził z naszego powiatu, a jako 18-letni młodzieniec na odgłos strzałów w 1863 r. pospieszył jako ochotnik w szeregi obrońców Ojczyzny. Niedługo potem, wzięty do niewoli, przewieziony został na Sybir, gdzie przebył 4 lata, a wypuszczony na wolność, powrócił pieszo do domu. Gdy wybuchła wojna francusko-niemiecka w 1870 roku pod przymusem władz pruskich wstąpił do wojska pruskiego. Po ukończeniu wojny osiadł w Marzęcicach, poświęciwszy się rolnictwu. Starania, poczynione u władz polskich, m. in. przez I. starostę tut. powiatu, śp. dr. Rzepnikowskiego, o uznanie go jako weterana, nie odniosły pożądanego skutku. Atoli miejsc. Tow. Powstańców i Wojaków w dniu poświęcenia swego sztandaru r. 1926 wyróżniło go w ten sposób, że mianowało go swym członkiem honorowym. Ostatnie kilka lat spędził u rodziny w Boleszynie, pow. brodnicki, gdzie we wtorek wieczorem, opatrzony Sakramentami św., zakończył swój żywot doczesny, przeżywszy 86 lat.

Eksportacja zwłok i nabożeństwo żałobne odbyło się w kościele parafjalnym w Boleszynie, poczem nastąpiło przewiezienie Zmarłego samochodem do Nowegomiasta, gdzie złożono go do grobu obok żony.

Oby ziemia ojczysta, o której niepodległość walczył, lekką Mu była!

M. T. PORKINS. 34

CZARNE WIDMO.

POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

Linda doczytała ostatnich wyrazów listu, tego okrzyku najwyższej boleści, drżącym i pełnym smutku głosem, poczem nastąpiła cisza, przerywana stłumionym łkaniem niewidomego starca.

— To głos z tamtego świata — wyrzekł po chwili! — Jakże słusznie powiedziała: „Gdy umrę, będzie ci może żal!“ Jak się to stać mogło, że list do mnie nie doszedł? Gdybym go był czytał, ale serce moje było wówczas skamieniałe, czy byłbym jej przebaczył?

— Oh! wierzę! myślę, że tak! — mówiła Linda gorąco. — Zdaje mi się, że ten list był umyślnie usunięty... przechowany...

— Skąd zaś! Nie było mnie wtenczas w Carrisbrooke. Położono list gdziebądź i tak się zagubił.

— Nie sądzę. Jakimże sposobem dostał się w ów gruby tomik encyklopedji i to na najwyższą półkę?

— Ehm! Ale któżby mógł coś podobnego zrobić!

— Nie trudno odgadnąć, ktoś zapewne, kto miał w tem interes, aby widzieć pana z córką w nieporozumieniu. Może najbliższy krewny, który w braku potomstwa majątek odziedziczy.

— Nie, nie; Izak jest uczciwym człowiekiem, martwił się również, jak i ja, losem Arabelli, ona nie umiała nigdy go ocenić.

— A dziecko? Cóż się stało z dzieckiem?

— Umarło — odpowiedział niewidomy, spuszczając smutnie głowę.

— Czy pan jest tego pewien, czy tylko słyszał o tem. Mam dziwne przekonanie, że to dziecko żyje jeszcze.

— Dałbym pięćdziesiąt tysięcy funtów szterlingów, tak, wszystko dałbym za to, gdybym mógł w to uwierzyć.

— Gdzie miało umrzeć?

— W mieszkaniu Arabelli w Londynie. Izak udał się tam zaraz, aby je odszukać.

— Czy dostawiono mu jaki dowód, jakie sądowe poświadczenie śmierci tego dziecka?

— Nie, byłem wówczas sam śmiertelnie chory. Dałem Izakowi pełnomocnictwo w tej sprawie; pojechał tam i dowiedział się, że umarło na ząbki.

— Tak powiedział pan Izak? — wykrzyknęła prawie Linda.

— Zapewne, mówi on zawsze prawdę. Był sam skłopotany i zmartwiony tem wszystkiem, ponieważ jest do mnie bardzo przywiązany. No, a teraz idźmy spać, moje dziecko, zadzwoń na Seeda, czuję się bardzo zmęczonym. Daj mi list i akt zawartego ślubu albo lepiej zamknij oba te papiery tu w biurku i nie mów o całem zajściu nikomu, szczególniej, żeś widziała starego dziada, płaczącego jak dziecko. No, zresztą jestem już może rzeczywiście zdziecinniałym.

— Przyrzekam postąpić, jak pan sobie życzy i nie mówić z nikim, oprócz pana, o całem zajściu.

— Dobrze, podaj mi rękę na to, ach! masz taką samą, jak ona rękę; małą, wąską i chłodną. To także złudzenie i fantazja! Rzeczywiście dziecinnieję. Nie zapominaj, panno May, że masz do czynienia ze starym, zidjociałym głupcem, pełnym dziwactw i mrzonek niedorzecznych. Ręka Belli? Szaleństwo! Toż ona miała rękę, jakiej drugiej pomiędzy tysiącami nie było! (C. d. n.)

Kasa Skarbowa w Nowemmieście

zawiadamia wszystkich płatników **podatku dochodowego od uposażeń służbowych,** że 3 proc. dodatek komunalny do wyżej wspomnianego podatku należy wpłacać w odnośnych władzach samorządowych (w Magistracie ewent. Wydziale Powiat), a nie w Kasie Skarbowej, jak to było dotychczas praktykowane. Naczelnik Kasy Szczepański.

Regulowanie cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów.

Na podstawie rozporządzenia Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 19. VI. 1928 r., wydanego w porozumieniu z Min. Skarbu, Przemysłu i Handlu, Rolnictwa oraz Robót Publicznych o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły, ustalam po wysłuchaniu opinji komisji do badania cen z dnia 25-go lipca 1930 r. następujące ceny na mąkę, chleb i bułki:

za 1 kg. mąki żyt. wymiału 70% w sprzedaży det.	35 gr.
" " hurtowej	34 "
" 1 " " pszennej " 65% w sprzedaży det.	75 "
" " hurtowej	73 "
" 1 " chleba z mąki żytniej wymiału 70%	35 "
" 1 " chleba razowego	30 "
" 1 " bułkę 40 gr.	5 "
" 1 " bułkę 80 gr.	10 "

Równocześnie ustalam następujące ceny na mięso i jego przetwory:

za 1 kg. mięsa wołowego z kośćmi	2,20 zł
" 1 " " " bez kości	2,70 "
" 1 " " wieprzowego (kotlety)	3,00 "
" 1 " " " od brzucha	2,70 "
" 1 " " " chudego	2,60 "
" 1 " " skopowego od przodu	2,40 "
" 1 " " " od zadu	2,60 "
" 1 " " cielęcego od przodu	
a) gatunek dobry	1,60 "
b) gatunek gorszy	1,20 "
" 1 kg. mięsa cielęcego od zadu	
a) gatunek dobry	2,— "
b) gatunek gorszy	1,50 "
" 1 " okrasy świeżej	3,20 "
" 1 " słoniny wędzonej	3,70 "
" 1 " smalcu rzeźnickiego	4,20 "
" 1 " " amerykańskiego	3,70 "
" 1 " mięsa siekanego wołowego	2,80 "
" 1 " " " wieprzowego	2,90 "
" 1 " " " mieszanego	2,80 "
" 1 " kiełbasy świeżej	2,70 "
" 1 " polskiej (bez żyłek)	3,20 "
" 1 " kaszówki lepszej	1,20 "
" 1 " " gorszej	0,80 "
" 1 " salcesonu lepszego	3,60 "
" 1 " " gorszego	3,30 "

Powyższe ceny obowiązują z dniem ogłoszenia w organie ogłoszeń publicznych i winny być ujawnione na widocznem miejscu we wszystkich składach piekarskich, rzeźnickich wzgl. składach kolonjalnych. Winni żądania lub pobierania cen wyższych od ustalonych lub nieujawnienia tychże, ulegną na podstawie art. 4 i 5 rozporządz. Prezydenta Rzplitej Polskiej z d. 31. VIII. 1926 r. (Dz. U. R. P. nr. 91, poz. 527) grzywnie do 10.000 zł lub karze aresztu do 6 tygodni, o ile dany czyn nie podlega surowszemu ukaraniu w myśl innych ustaw karn.

Wzywam wszystkich konsumentów, aby nie płacili cen wyższych od ustalonych, a żądających lub pobierających cenę wyższą podawali mi do ukarania.

Nowemiasto, dnia 26. VII. 1930 r.
Nr. III. DB. 5.

STAROSTA POWIATOWY: (—) A. Bederski.

Datki złożone z okazji tegorocznego Tygodnia L. O. P. P.

(Dokończenie).

Udział pp. urzędników urzędów państwowych i komunalnych

w zbiórce Tygodnia przedstawia się następująco:

Lista (Starostwo): Pp. Bederski starosta 10 zł, Sprengel 2 zł, Meller 1 zł, Brząkała 1 zł, Kobusiński 0,50 zł, Kozłowski 3 zł. Razem 17,50 zł.

Lista (Wydział Powiatowy): nic.

Lista (Magistrat): Pp. Kurzętkowski 5 zł, Czochralski 4,50, Schulc 5 zł, Naleziński 3 zł, Orzechowski 2 zł, Skwarski 3 zł, Kamiński 1,50 zł, Kowalkowski 3 zł, Isbrandt 1 zł, Zalewski 1 zł. Razem 29 zł.

Lista (Pow. Komenda Pol. Państw.): posiada własną organizację LOPP.

Lista (Sąd Powiatowy): Pp. Walas 1 zł, Mazanowski 1 zł, Kwaśniewski 1 zł, Kamiński 0,50 zł, Nowakowski 0,50 zł, Nowak 0,50 zł, Woźniewski 0,50 zł, Białecki 0,50 zł, Smoczyński 0,50 zł. Razem 6 zł.

Lista (Urząd Skarbowy): Pp. Tytulski 1 zł, Gęstwicki 1 zł, Kluge 1 zł, Olszewski 1 zł, Listewnik 1 zł, Okoński 0,50 zł, Kus 0,50 zł, Mystowski 0,50 zł, Klempówna 1 zł, Wierzbowska 1 zł, Olszewska 1 zł. Razem 9,50 zł.

Lista (Kasa Skarbowa): Pp. Szczepański 2 zł, Zarembski 1,50 zł, Pomykaj 1,50 zł, Łabuda 1,50 zł, Kopicki 0,50 zł, Wiśniewski 0,50 zł. Razem 7,50 zł.

Lista (Inspektorat Kontroli Skarbowej): Pp. Gretkowski 2,50 zł, Stawikowski 0,50 zł, Anczykowski 2,50 zł, Nowaczyk 0,50 zł. Razem 6 zł.

Lista (Urząd Pocztowy): Pp. Kulikowski 2 zł, Meisner 0,50 zł, Ostrowska 0,50 zł, Kiź 0,50 zł, Liedkiewiczówna 1 zł, Armknecht 1, Lęckowski 1 zł, Michalski 0,50 zł, Przyborowski 0,50 zł, Jarzębowski 0,20 zł, Kogga 0,50 zł, Otremba 0,30 zł, Słupski 0,50 zł, Pestka 0,50 zł, Pawski 1 zł, Ansel 0,50 zł, Krajewski 0,50 zł, Zboiński 1 zł, Kawałkowski 1 zł, Makowski 1 zł, Romanowski 0,50 zł, Kaczmarski 0,50 zł, Szczepański 0,50 zł, Winter 1 zł, Seroczyński 0,50 zł, Rożyński 0,50 zł, Bukowski 1 zł, Błaszkowski 1 zł, Pietrzykowski 0,50 zł. Razem 20,50 zł.

Lista (Urząd Katastralny): Dar p. właściciela majątku Rakowice 5 zł, p. Malinowski 1 zł. Razem 6 zł.

Lista (Dworzec Główny): posiada własną organizację LOPP.

Lista (Dworzec Południowy): posiada własną organizację L. O. P. P.

Lista (Inspektorat Szkolny): P. Jędrzejewski 1 zł, (p. Inspektor był nieobecny).

Lista (Gimnazjum): Razem 12,42 zł.

Lista (Szkoła Wydziałowa): Klasa III. 1,60 zł, kl. II. 1,90, kl. V. — VI. 1 zł, kl. IV. 1,70 zł. Razem 6,20 zł.

Lista (Szkoła Powszechna): Pp. Klemp rektor 2 zł, Leszczyc Przywara 2 zł, Wesołowski 1 zł, Kowalski 1 zł, Czarzaścianka 1 zł, Lubicz-Majewska 1 zł, Spanili 1 zł, Suchocka 1 zł, Suwińska 1 zł, Mazerski 1 zł, Zaremba 1 zł, Kühn 1 zł. Razem 14 zł.

Kończąc swe sprawozdanie, Zarząd poczuwa się do miłego obowiązku złożyć niniejszem w imieniu Ligi najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim Szan. kwestarkom i kwestarzom oraz tym wszystkim obywatelkom i obywatelom, którzy w dzisiejszych ciężkich czasach gospodarczych nie szczędzili grosza dla rozbudowy nam tak potrzebnego lotnictwa. Również serdecznie dziękujemy „Drwęcy" za jej bezinteresowne ogłaszania spraw dotyczących LOPP.

Nowemiasto, dnia 11 lipca 1930 r.

Ścisły Zarząd Miejscowego L. O. P. P.
(—) Prof. Dr. Stanisław Komassa, przewodniczący miejsc. LOPP.,
Naczelnik Kasy Skarb. (—) Assesor Tytulski, skarbnik LOPP.,
Sekr. Miejski (—) Stanisław Czochralski, sekretarz LOPP.

Czy to nie wstyd?

Nowemiasto. Dnia 23 lipca rb. przybył do naszego miasta cyrk rumański, który rozlokował się na targowisku miejskim. W dniu 24, w drugim dniu jego pobytu, udałem się na wieczorne przedstawienie i co tam usłyszałem, było bardzo wstrętne. Co do tresury koni, to można było wyoaczyć, że przemawiano do nich po niemiecku, bo konie napewno w języku niemieckim były tresowane, ale, żeby dwóch klonów pokazywało swe sztuki i przytem rozmawiali w języku niemieckim i żeby publiczność, pomimo deszczu, wszystkie zająwszy miejsca, wcale nie reagowała na to, to już naprawdę wstyd, choć byli tam i urzędnicy państwowi i kupcy i posterunkowy policji państwowej, który przecież mógł na to zaprotestować, tak samo, jak inni. Wyglądało to, jakby tu była Germanja, a nie Polska i jakby goraco pragnęło się niemca, mimo, że już upłynęło 10 lat niepodległości narodu naszego. Widać było publiczności z tem bardzo na rękę, bo w dodatku owych klonów za ich błazeństwa obdarzyła hucznemi oklaskami. Ciekaw jestem bardzo, co by się stało z takim cyrkiem w Niemczech, gdyby kloni rozmawiali językiem polskim, napewno by ich pobito do krwi, tak, jak w Opolu zrobiono z naszymi artystami. Wstyd naprawdę, że nikt na to nie reagował, nie wiem, czy to z fałszywego wstydu, czy też poprostu, że nie chciał.

O, naprawdę, powinna nasza publiczność więcej kochać swą mowę ojczystą i nie dopuścić, aby między nami szwargotał kto językiem naszych odwiecznych wrogów. Obywatel.

Piękny dzień dla parafji radomskiej.

Radomno. Pięknym i pamiętnym dniem dla parafji radomskiej stała się ostatnia niedziela. W tym dniu bowiem odprawił ks. dr. Jan Mazerski, salezjanin, dziecko parafji radomskiej, swe prymicje. Jako chłopczyna 14-letni opuścił dom rodzicielski, aby po odbytych długoletnich studjach w kraju i zagranicą, mianowicie we Włoszech z tytułem doktora i z święceniami kapłańskiemi wrócić do swych ojczystych pieleszy i tu uroczystem odprawieniem Mszy św. jako swych prymicyj — rozradować serca swych dawniejszych współparafjan, a Bogu oddać hołd i dziękczynienie za wszystko, co nad nim okazał. Radosny był to dzień, dla rodziców, krewnych, przyjaciół, a niemniej całej parafji. Radością promieniała też piękna świątynia, odświętnie przybrana, połyskująca wokoło zielenią i pięknemi girlandami, radością drgały spiżowe usta dzwonów, radośnie łopotały na wieżycy kościelnej aż trzy chorągwie: papieska, biskupia i państwowa, radością promieniały twarze licznego tłumu wiernych, nietylko z parafji, ale i z dalszych stron przybyłych. Nie pierwszej takiej uroczystości parafja radomska była świadkiem, cały przecież już szereg z niej wyszedł kapłanów, ale pierwszym jednak misjonarzem, który wyszedł z parafji radomskiej, jest właśnie nasz Prymicjant. W uroczystej procesji w otoczeniu kleru, na czele ks. kanonik Dobbek, wprowadzono Czcigodnego Neoprezbitera wśród bicia dzwonów i śpiewu pieśni: „Kto się w opiekę" do świątyni Pańskiej, gdzie po odśpiewaniu hymnu „Veni Creator", który zaintonowało duchowieństwo, a w dalszym ciągu na głosy pięknie odśpiewał chór kocielny, rozpoczął ks. Prymicjant uroczystą sumę. Asystował ks. kanonika Dobbek oraz dwuch diakonów z parafji nowomiejskiej. Piękne, pełne podniosłych myśli i wzruszających momentów kazanie o godności stanu kapłańskiego wygłosił ks. dyrektor Kasprzak Salezjanin z Poznania. Najrzewniejszy widok sprawiło przystąpienie w czasie Komunji św. do Stołu Pańsk. nietylko Rodziców Czcigodnego ks. Solenizanta i jego rodziny, ale i dwojga jego najmłodszych braciszków, dla których ta komunja św. była Pierwszą. Po Mszy św. nastąpiło ze strony Neoprezbitera wkładania rąk konfratrom i krewnym, jako i wszystkim obecnym wiernym, przyczem rozdawano pamiątkowe obrazki, po zakończeniu której to ceremonji znów odprowadzono Neoprezbitera w uroczystej procesji w progi plebanji, skąd wzruszony do głębi w serdecznych słowach podziękował wszystkim za udział i wyświadczone mu przysługi, a słowom jego odpowiadała szczera, serdeczna życzliwość wszystkich, którzy jego prostych, szczerych, z głębi duszy płynących słów słuchali. I niezawodnie życzliwość ta pójdzie za nim na dalszą jego drogę powołania misjonarskiego, tak ciernistą i mozolną, ale tak chlubną i tak wielkie plony duchowe obiecującą. Po uroczystościach kościelnych gościnny dom Rodziców Prymicjanta podejmował duchowieństwo, krewnych i gości, gdzie w czasie obiadu w serdecznych słowach swe gorące życzenia wynurzali swemu nowemu Bratu kolejno jego konfratrzy z ks. kanonikiem D. na czele, a za które niemniej serdecznie i z widocznem wzruszeniem odpowiedział Prymicjant. Po wypoczynku w ojczystych stronach Czcigodny Neoprezbiter znów wróci do Rzymu, a następnie do Jerozolimy na dalsze studja, obiecując temsamem stać się chlubą Kościoła i Ojczyzny, a dumą parafji, z której wyszedł.

Z Pomorza.

Zatwierdzenie burmistrza.

Brodnica. Jak się dowiadujemy, referendarz tutejszego starostwa, p. Biokus, zatwierdzony został na burmistrza naszego miasta. Urzędowanie obejmie prawdopodobnie 15 sierpnia rb., po uzyskaniu zatwierdzeniu przez p. Wojewodę Pom. i zwolnienia ze stanowiska referendarza tut. starostwa.

Katastrofa samochodowa.

Brodnica. Niedaleko Brodnicy w dniu 23 bm. wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód marki „Fiat" z Poznania, wskutek pęknięcia przedniej osi, wpadł na przydrożne drzewo, rozbijając się doszczętnie. Jeden z pasażerów jest ciężko ranny, szofer i drugi, pasażer zostali lekko ranni.

Transport niebezpiecznego oszusta.

Grudziądz. Do Grudziądza przetransportowano z Nowegomiasta niejakiego Matuszelańskiego, podającego się za hrabiego. Dokonał on na terenie powiatu lubawskiego kilka kradzieży. Matuszelański, znany na terenie Grudziądza z różnych oszustw, został osadzony w więzieniu śledczem.

Zamach samobójczy w pociągu.

Grudziądz. W pociągu, jadącym w stronę Grudziądza, zasłabła niejaka Borkowska Stanisława, którą pogotowie ratunkowe przewiozło do lecznicy miejskiej. Okazało się, że jest to służąca ze Szwarcenowa, pow. lubawskiego, która w drodze z Poznania napiła się w celu samobójczem jodyny.

Gwałtowna burza.

Chełmno. W ub. czwartek przeszła nad Chełmnem i okolicą gwałtowna burza z ulewnym deszczem i piorunami, które wznieciły kilka pożarów. W Wałdowie Górackiem spłonęły doszczętnie wszystkie zabudowania gospodarcze rolnika Jagielskiego. Wraz z budynkami poszły z dymem tegoroczne zbiory i maszyny rolnicze. W Brzozowie spłonęła stodoła z tegorocznem zbożem, należąca do wdowy Emmy Kingsler. — W samem mieście wzbudził przerażenie piorun, który uderzył w wieżę ciśnień. Dzięki piorunochronowi jednak grom nie wyrządził żadnej szkody.

Epidemja nieznanej choroby u bydła.

Starogard. Zamieszkały w Dąbrówce, pow. Starogard, gospodarz Rozwitalski poniósł wielką szkodę, a to wskutek wybuchu wśród bydła ciekawej i dotąd nieznanej epidemji. Mianowicie padły 2 konie i 3 krowy wśród objawów silnej gorączki. Na miejsce zjechała specjalna komisja weterynaryjna, celem zbadania przyczyny tej tajemniczej choroby.

Wizyta gen. Hallera.

Tczew. Dnia 21 bm. nasz gród miał zaszczyt przyjmować w swoich murach znakomitego gościa, gen. Hallera, który, przejeżdżając samochodem przez Tczew wraz z żoną i synem, zatrzymał się tu przez 2 godziny. Generał Haller wyjechał następnie w kierunku Grudziądza. Odjeżdżającego p. Generała owacyjnie żegnało grono miejscowych obywateli. Wzruszony temi owacjami, p. Generał na zakończenie powiedział: „Żałuję, że nie mogę zatrzymać się dłużej z Panami, w Waszem sympatycznem mieście, ale muszę już powracać. Dziękuję Panom i proszę powtórzyć obywatelstwu Tczewa moje serdeczne pozdrowienie i podziękowanie za gościnne przyjęcie. Niech Tczew będzie zawsze silny jednością narodową, tak bardzo tu zwłaszcza nam potrzebną w walce z Niemcami".

Niebezpieczne pszczoły.

Tczew. Do pasieki zamieszkałego w Rajkowach pod Tczewem p. kupca Czubka wpadł onegdaj rój pszczół. Gdy znajdująca się w ogrodzie p. Czubkowa usiłowała je odpędzić, rozwścieczone pszczoły rzuciły się na nią i niebezpiecznie ją pokłuły, jak również znajdującego się przy niej psa, który wkrótce zdechł. Pszczoły nie poprzestały na tej zemście, ale rzuciły się na 2 gęsi, które od ukąszenia również zdechły.

Analogiczny wypadek wydarzył się w Dąbrówce, gdzie 4-letnia córka miejscowego gospodarza, w nieświadomości przewróciwszy ul, została przez pszczoły na śmierć pokąsana.

Poświęcenie odnowionego kościoła.

Kościerzyna. Dn. 21 bm. przybył tu w zastępstwie ks. biskupa Okoniewskiego, ks. biskup sufragan Dominik. Na granicy powiatu przywitał ks. biskupa starosta Malanowski, przed figurą Serca Jezusowego wiceburmistrz Tkaczyk. Przy figurze ks. biskup podziękował w serdecznych słowach za przyjęcie, zaznaczając, że cieszy się ogromnie, iż on właśnie jako Kaszuba ma zaszczyt dokonać pierwszej w swem urzędowaniu konsekracji kościoła na Kaszubach. W końcu udzielił ks. Biskup wszystkim obecnym błogosławieństwa, poczem nastąpiła procesja do kościoła. We wtorek rano rozpoczęły się ceremonje poświęcenia, które trwały do godziny 2-giej. Wieczorem ks. Biskup wyjechał do Pelplina.

Przejechał na śmierć.

Wejherowo. Na szosie w pobliżu Wejherowa przejechany został przez samochód 50-letni robotnik Rode, który poniósł śmierć na miejscu. Szofer samochodu, zobaczywszy skutki swej nader szybkiej jazdy, nie zatrzymując się, umknął w niewiadomym kierunku, tak, iż nie zdołano nawet zanotować numeru wozu.

Trup lotniczki wyłowiono.

Hel. Niemiecki statek M. C. Frohne, który w sobotę zawinął do portu gdańskiego, miał na pokładzie trupa kobiety, którego wyłowił z morza w pobliżu Rozewia (przy polskiem wybrzeżu).

Chodzi tu o lotniczkę Nortrop, która padła ofiarą katastrofy lotniczej przy Bornholmie. Trup, przy znalezieniu go, zaopatrzony był w pas ratunkowy.

Z dalszych stron Polski.

Piorun zabił uciekającego przed deszczem.

Czarnkowo. W czasie burzy, jaka przeszła nad Czarnkowem piorun zabił uciekającego przed deszczem 45-letniego gospodarza Emila Sonderfelda.

To już przechodzi wszystko!

Wolsztyn. Zdrowy umysłowo człowiek, sekretarz miejscowego koła Stron. Narod. umieszczony został na rozkaz starosty we Wolsztynie w lecznicy dla umysłowo chorych. Obecnie został on na rozkaz Starosty Krajow. wypuszczony na wolność. Oto, co w tej materji podaje „Kurjer Poznański":

„Kilka dni temu podaliśmy wiadomość o niesłychanem wydarzeniu w Wolsztynie, gdzie sekretarz miejscowego Koła Stronnictwa Narodowego, p. Kadziński, na rozkaz starosty został przemocą umieszczony w lecznicy dla umysłowo chorych w Kościanie. Lecznica kościańska przyjęła go na polecenie starosty i na podstawie poświadczenia lekarza powiatowego dr. Nowaka (znanego „sanatora"), że p. Kadziński przypuszczalnie cierpi na manję prześladowczą. Asystent starostwa, p. Doliński, doniósł lecznicy, że koszta pokryje powiat i magistrat (?) wolsztyński.

Wiadomość o tym fakcie wywołała wśród miejscowego społeczeństwa niesłychane oburzenie, zwłaszcza, że p. Kadziński znany jest jako człowiek zupełnie normalny umysłowo i jako dzielny działacz społeczny. Przeprowadzone w lecznicy badania wykazały, że p. Kadziński jest zupełnie zdrów.

Mimo to wypuszczono go z lecznicy dopiero w sobotę przed południem. Jak stwierdza „Orędownik Powiatu Wolsztyńskiego", zwolnienie to nastąpiło na telefoniczny rozkaz p. starosty krajowego. W piątek przybył do lecznicy radca starostwa krajowego i oświadczył p. Kadzińskiemu, że nie ma uważać się za pacjenta, gdyż przyjęcie jego do zakładu nie zostało uznane.

P. Kadziński wysłał już w piątek wniosek do prokuratorji w Lesznie o ukaranie winnych pozbawienia go wolność i o nabawienie go cierpień w zakładzie.

Cała ta historja ma charakter wręcz niesamowity i stanowi jaskrawą ilustrację stosunków w obecnym sanacyjnym okresie".

Kobieta, która okazała się mężczyzną

Katowice. „Polonia" donosi, że w tych dniach sąd powiatowy w Tarnowskich Górach zezwolił Marcie Ślązakównej, urodzonej w r. 1889 na używanie męskiego imienia Jan. Okazało się bowiem, że jest ona mężczyzną.

Obrabowanie pociągu towarowego pod Warszawą.

Warszawa. W nocy z ub. wtorku na środę na stacji Jaktorów pod Warszawą obrabowano pociąg towarowy, idący do Warszawy. Rabusie zerwali plomby i rozbili wagony. Musieli być powiadomieni o zawartości wagonów, gdyż skradli perfumy francuskie, oclone przez Urząd celny na 500 tysięcy franków szw. oraz różne specjalności angielskie, oszacowane na 400 tys. złotych.

Za sprawcami kradzieży policja zarządziła pościg.

Ostatnie wiadomości.

Ambasador Chłapowski na urlopie.

Paryż. Ambasador Chłapowski wyjechał dziś na urlop wypoczynkowy. Przed wyjazdem odbył dłuższą konferencję z Briandem.

Min. Kühn w Poznaniu. — Przyjazd min. zagr.

Poznań. Dziś rano przybył z Warszawy do Poznania min. komunikacji, inż. Kühn, który zabawi tu do wtorku. Jutro odbędzie się zjazd dyrektorów wszystkich okręgów kolejowych. Na zjazd ten przybędą również min. państw. zagranicznych.

Dziennikarze słowaccy we Lwowie.

Lwów. Dziś o godz. 18,30 przybyła wycieczka dziennikarzy słowackich do Lwowa, powitana przez syndykat dziennikarzy lwowskich oraz przedstawicieli władz. Wieczorem odbył się obiad, wydany przez przedstawicieli miasta. Jutro nastąpi zwiedzenie miasta, poczem śniadanie, a o godz. 14-tej odjazd ze Lwowa.

Nieudała manifestacja komunistów.

Katowice. Zapowiedziane na dziś i przygotowane manifestacje na rzecz walki w obronie Z. R. S. S. zupełnie się nie udały. W Rudzie zebrało się kilkadziesiąt osób, które jednak, gdy zjawiła się policja, się rozeszły. Tak samo w Królewskiej Hucie, gdzie grupki robotników na zjawienie się policji rozpierzchły się i nigdzie spokój nie został zakłócony.

Wykryte fałszerstwa popełnione przez firmy niemieckie.

Katowice. Dnia 24 bm. wykryto nadużycia przez firmy niemieckie przy przywozie warzyw z niemieckiej części Śląska, na co było pozwolenie. Zamiast jednak warzyw przywożono na podstawie sfałszowanych świadectw przywozowych owoce południowe i warzywa holenderskie, przez co skarb państwa polskiego został narażony na stratę.

Petycja o dekret w sprawie traktatu handl. z Polską.

Berlin. W imieniu t. zw. polsko-niemieckiego komitetu porozumiewawczego wystosował przewodniczący komitetu prof. Juljusz Wolf pismo do kanclerza Rzeszy oraz wicekanclerza i ministra skarbu Dietricha, a także do min. spraw zagr. Curtiusa, w którym prosi, aby polsko-niemiecki traktat handlowy ratyfikowany został za pomocą dekretu prezydenta Rzeszy.

Traktat ten, jak wywodzi memorjał, jest nieodzownie konieczny dla ustanowienia stosunków handlowych w Niemczech Wschodnich.

W związku z tą petycją prasa berlińska zaznacza, że o ratyfikacji w drodze dekretu na podstawie § 48 konstytucji, mowy być nie może, gdyż do tego ów paragraf nie daje rządowi żadnego uprawnienia. Mogłoby to nastąpić jedynie w drodze wprowadzenia w życie tego traktatu z tymczasową mocą obowiązującą — podobnie, jakie Polska ma z innemi państwami, jednak to nie nastąpi ze względu na to, iż Polska nie zgadza się na podwyższenie ceł na zboże — zarządzone ze strony Niemiec.

Podziemne wstrząsy przeraziły mieszkańców miasta.

Berlin. Jak donoszą z Bochum, w Duisburgu mieszkańcy miasta zaalarmowani zostali silnym podziemnym wstrząsem, który spowodował, że drzwi powypadały z nawias, obrazy pospadały ze ścian, szyby powypadywały z okien. Ludzie, zbudzeni ze snu, powybiegali na ulice, bojąc się powrócić do mieszkań swych.

Pierwsi lotnicy, którzy przybyli na lotnisko Tempelhof.

Berlin. W konkursie awjonetek dziś o godz. 16,59 jako pierwszy przybył o godz. 16,33 lotnik angielski Brood, kilka sekund po nim anglik Buttler, o godz. 16,59 niemiec Koch, dalej dwóch Francuzów i 1 Hiszpan. Dalsze przybycie oczekiwane jest dopiero jutro rano — między innymi Polaka Bajona.

W 10-tą rocznicę odparcia najazdu bolszewickiego.

Warszawa, 25. 7. Komitet Obchodu 10-lecia odparcia najazdu Rosji Sowieckiej wydał odezwę. W związku z tem odbędzie się dnia 18 października rb. jako w 10-tą rocznicę rozejmu, który zakończył się dla nas zwycięsko, wielka uroczystość. Odezwę podpisał marszałek Senatu Szymański.

Ordynarny atak szowinistów litewskich na wicemin. ks. Żongołłowicza

Kowno. Organ Związku oswobodzenia Wilna „Musu Vilnius“ (Nasze Wilno) wystąpił z ordynarnym artykułem przeciwko polskiemu wiceministrowi oświaty ks. Żongołłowiczowi.

Pismo to pisze dosłownie: „Taki sprzedawczyk (!), który, tak samo jak Piłsudski, jest Żmudzinem i spędził całe życie wśród Litwinów, wie dobrze, jak zadać im najboleśniejszy cios. Jego dziełem jest pozbawienie praw publiczności gimnazjum litewskiego w Wilnie.

Nominacja ks. Żongołłowicza została dokonana najprawdopodobniej w tym celu, aby ręką tego wyrodka (!!) rozdrapać ogniska kultury litewskiej w Wileńszczyźnie i zadać w ten sposób litewskości cios nie do naprawienia“.

Barykady w Kairze.

Londyn. „Reuter“ donosi o nowych starciach policji z demonstrantami w Kairze. W pobliżu pałacu Abdin demonstranci powyrywali latarnie uliczne i urządzili z nich oraz z innego materjału barykady.

Tylko z wielkim trudem udało się policji tłum rozpędzić.

Podczas zdobywania barykady policja użyła broni palnej, przyczem jedna osoba została zabita, a 87 odniosło rany.

Straty policji nie są jeszcze znane. Także w Port Said doszło do krwawych rozruchów.

Król egipski nie zwoła sesji nadzwyczajnej.

Londyn. Król Fuad odrzucił prośbę partji Wafd o zwołanie parlamentu na nadzwyczajną sesję.

Oprócz rozruchów w Port Saidzie przyszło we wtorek do starć także w Aleksandrji, gdzie poległo troje ludzi.

Liczba rannych nie jest dokładnie znana.

Międzynarodowy raid awionetek.

Paryż. Zawody międzynarodowego raidu powietrznego rozwijają się według programu. Pierwszy etap szedł przez Berlin do Calais, drugi przez Londyn do Orly, trzeci z Orly do Madrytu. Ostatni ten etap, obejmujący 1128 km., wygrany został przez lotnika angielskiego Buttlera. Drugi przybył do Madrytu lotnik francuski Finat. Z polskich zawodników pierwszy jest Bajan, który odleciał z Orly dnia 22 b. m. o godz. 10.44 i przybył o 11.52 do Poitiers, gdzie musiał zatrzymać się celem naprawienia podpory swej awionetki, która złamała się przy lądowaniu. Za nim przybył Żwirko, którego odlot z Heston w drodze powrotnej do Francji sygnalizowany był o 1.10 po poł. Do wieczora wiadomości o przybyciu jego do St. Inglevert jeszcze nie było.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 25. 7.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	19.50—20 00
Pszenica nowa sucha	34.00—35.00
Jęczmień	20.00—22 50
Owies	21.50—22 50

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nieodpowiada.



W piątek, dnia 25 bm., o godz. 12 w nocy powołał Bóg do grona Swoich Aniołków naszą najukochańszą, najmłodszą córeczkę i siostrzyczkę

ś. p.

Stenię Budzichowską

w drugiej wiośnie życia.

O czem donosi w ciężkim smutku pogrążona
RODZINA.

Chrośle, dnia 25 lipca 1930 r.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 29 bm. o godz. 9 przed poł. w kościele parafj. w Radomnie.

Za oddaną ostatnią przysługę mojemu kochanemu mężowi i naszemu najdroższemu ojcu ś. p.

Władysławowi

składamy wszystkim Krewnym i Znajomym, szczególnie Wielebnemu Duchowieństwu i Chórowi Kościelnemu oraz tym, którzy złożyli wieńce, najserdeczniejsze

„Bóg zapłać“.

Nowemiasto, w lipcu 1930 r.
Rodzina Górskich.

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Nowemmieście, podaje do wiadomości ogólnej, iż **dnia 4 sierpnia rb. o godz. 11 przed połud. na rynku w Lubawie** odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości celem pokrycia zaległości podatkowych:

30 płaszczy damskich, 16 sukienek popelinowych, 15 par trzewików damskich i męskich, 1 konia. 1 młockarkę, maszynę do szycia, wagi decymalne i stołowe, szafy, stoły, kanapy, krzesła, biurka, bieliźniarki, umywalki, leżanki, lustra, zegary, wóz na resorach, śle i wiele innych przedmiotów.

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać pół godziny przed licytacją na miejscu sprzedaży.

Nowemiasto, dnia 28 lipca 1930 r.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 30. 7. rb o godz. 15 będę sprzedawał w **Bratjanie** za gotówkę najwięcej dającemu:

4 morgi żyta na pniu.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. Mszanowskiego.

Mszanowski, kom. sądowy w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 30 bm. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę **w Byszwałdzie** wybud. za gotówkę najwięcej dającemu:

około 10 morgów jęczmienia na pniu.

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Piechockiego Stefana.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 30 bm. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę **w Omulu** wybudowanie za gotówkę najwięcej dającemu:

około 6 morgów żyta na pniu.

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Jana Czarneckiego.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 2 VIII. rb. o godz. 2 po poł. będę sprzedawał **w Wawrowicach** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 powózkę i 2 jałowice.

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Leśniaka.

Banaszak, egzek. powiatowy w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 9. VIII. rb. o godz 11 przed południem bedę sprzedawał w **Straszewach** za gotówkę najw. dającemu:

50 mrg. łąki (potrawu) i około 20 mrg. łubinu, t. zw. wietrznego czyli **kwiatowego.**

Zbiórka licytantów na łąkach pod Chełsty po obu stronach rzeki.

Banaszak, egzek. powiatowy w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 11. VII., rb. o godz. 12 w połud. będę sprzedawał **w Cichem** za gotówkę najwięcej dającemu:

17 puszek kawy słodowej (mieszanki), 64 paczek kawy słodowej „Kneippa“.

Zbiórka licytantów w składzie kolonjalnym p. Maciejewskiego.

Banaszak, egzek. powiatowy w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 13. VIII. rb. o godzinie 12 w południe będę sprzedawał **w Bratjanie** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 krowę, 1 cielaka i 2 świnie wagi do 4 ctr.

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Nowackiego Karola.

Banaszak, egzek. powiatowy w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 13. VIII. rb. o godz. 4-tej po południu będę sprzedawał **w Rudzie** za gotówkę najwięcej dającemu:

10 ctr. żyta.

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Dołęgi-Lewandowskiego.

Banaszak, egzek. powiatowy w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 16. VIII. rb. o godz. 12-tej w południe będę sprzedawał **w Sugajenku** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 zegar ścienny.

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Patalona.

O godzinie 14-tej po południu
1 cielaka.

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Kozłowskiego Juljana.

Banaszak, egzek. powiatowy w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 16. VIII rb. o godz. 4 po połud. będę sprzedawał **w Nielbarku** za gotówkę najwięcej dającemu:

15 gęsi.

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Raszewskiego.

Banaszak, egzek. powiatowy w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 16 VIII rb o godz. 6-tej po południu będę sprzedawał **w Nielbarku** za gotówkę najwięcej dającemu:

3 cielaki.

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Łenczyckiego Władysława.

Banaszak, egzek. powiatowy w Nowemmieście.